Rok IV. **Niedziela, dnia 5 lipca 1931.** **Nr. 20.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Niezależne Pismo Narodowe.

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18.
Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja:
PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190
ul. hr. Komorowskich Nr. 60.
Przesyłki pocztowe adresować należy: Cieszyn 34.

JUŻ MNIEJ BYCZO...

POCZTOWCY I KOLEJARZE GROŻĄ STRAJKIEM.

W Warszawie odbył się wiec pocztowców. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy. Raz po raz zrywały się *okrzyki przeciwko sanacji.* Uchwalono rezolucję, *domagającą się strajku za trzy dni*, w razie nie cofnięcia obniżki płac i redukcyj. Przed ogłoszeniem strajku pocztowcy mają się porozumieć z kolejarzami.

Znamienne: W maju krawego roku 1926 zadecydowali kolejarze, dziś także... kolejarze!

DLA „ZASŁUŻONYCH“ REMUNERACJE. INNI NIECH GŁODUJĄ!

Jest to publiczną tajemnicą, pisze „Gazeta War.“, że od czasu obniżki płac, naczelnicy, tudzież niektórzy wyżsi urzędnicy, otrzymują stale specjalne remuneracje. Tłumaczy się to niechęcią czynników miarodajnych do umniejszania dochodów ludziom „zasłużonym“. Ostatnio w jednem z ministerstw, na zebraniu Koła urzędników, uchwalono przekazywać wszelkie remuneracje Kołu, które ma dokonywać podziału między najbardziej potrzebujących. Uchwała miała obowiązywać od 1 lipca, a zatem dotyczyłaby także remuneracyj obecnie wypłaconych. Znaleziono jednak sposób wyjścia z trudności bez „krzywdzenia“ pp. naczelników wydziałów. Oto wypłacono remuneracje ju żwe wtorek, 30 czerwca. Zapewne na 1 sierpnia też się coś wymyśli, by nie stawiać korzystających z remuneraji przed przykrą alternatywą: uchylenia się od poleceń Stow. urzędników państwowych albo rezygnacji z dość poważnych, bo dochodzących do 400 zł miesięcznie dodatków.

Policjant (prowdzący złodzieja): I — jak ty wyglądasz? Aż wstyd iść z tobą przez ulicę.

Złodziejaszek: — Gdy się z panem idzie, to także zaszczytu nie przynosi.

TAKŻE „OSZCZĘDNOŚCI“ SAMOCHODOWE ZREDUKOWANO... 1 AUTO.

Jak „Robotnik“ donosi, w ub. tygodniu prezydjum rady ministrów zakupiło dwa luksusowe samochody dla urzędowego użytku. Akcja oszczędnościowa rządu ma by przeniesiona na... związki komunalne.

Prasa rządowa kilkakrotnie szumnie zapowiadała likwidację samochodów rządowych. W ministerstwie skarbu został zlikwidowany aż jeden samochód.

PODCZAS BRYDŻA.

— Panie taki, panu ministrem być, budżety i inne bajdury dla Państwa układać, a nie brać się do poważnej pracy przy brydżu.

OD BARANIEJ AŻ PO OSTRAWICĘ.



PIĘKNY TYP GÓRALA BESKIDZKIEGO.

W tych dniach ukazał się wspaniały „Przewodnik po Beskidzie Śląskim i Śląsku Cieszyńskim“, pióra zasłużonego działacza dr. Jana Galicza, ozdobiony przeszło 50 pięknemi ilustracjami.

GROŻĄ ZAJĘCIEM GDAŃSKA

GDY HITLER OBEJMIE WŁADZĘ.

Królewiecka hitlerowska „Preussische Zeitung“ zamieściła artykuł w sprawie rzekomej konkurencji Gdyni z Gdańskiem. Na zakończenie pismo pozwala sobie na takie oświadczenie:

„Ostrzegamy Polskę, że notujemy każdy jej krok przeciwko Gdańsk[illegible] i że zażądamy od niej zdania sprawy ze wszystkich zarządzeń wobec Gdańska, gdyż już niedługo Adolf Hitler obejmie władzę w Niemczech. Nie spoczniemy pierwej, aż wolne miasto Gdańsk zostanie z powrotem przyłączone do Niemiec“.

„Psie głosy nie idą w niebiosy...“

ROZSTRZELANY W MEKSYKU

A ZMARŁ W ANGLJI.

W angielskiem mieście Hammersmith umarł w wieku 54 lat głośny w swoim czasie pisarz i korespondent wojenny Oliver Madox Huefer. Niby w tem nie było szczególnego, gdyby nie to, że Huefer już dawno zginął, „rozstrzelany“ przez Meksykanów i leży pochowany gdzieś w nieznanej mogile.

Ta niezwykła przygoda przytrafiła się Hueferowi podczas rewolucji meksykańskiej, z której zdawał on relację, jako korespondent pim amerykańskich. Widocznie korespondencje jego nie podobały się będącej właśnie u steru partji, gdyż pewnego dnia aresztowano go i skonfiskowano mu papiery.

Postawiono go następnie przed sąd wojenny, który, wobec braku papierów, skazał go jako szpiega amerykańskiego, na śmierć przez rozstrzelanie.

Dowiedziała się jednak o tem ambasada angielska, która bardzo energicznie zaprotestowała przeciw skazaniu na śmierć obywatela brytyjskiego i zażądała jego zwolnienia.

Władze meksykańskie były w niemałym kłopocie. Wydać więźnia, to znaczy nadszarpnąć dotkliwie autorytet meksykańskiego sądu wojennego. Nie wydać, to oznaczało mieć do czynienia z powagą Wielkiej Brytanji. Postanowiono więc wybrać drogę pośrednią, która doprowadziła do tego, że i wilk był syty i koza cała.

Pewnego dnia o świcie wykonano mianowicie wyrok ,ale bez skazańca. Na dziedzińcu więziennym zjawił się pluton egzekucyjny, rozległa się salwa, usypano mogiłę.

Tylko że w tym samym czasie w samochodzie, ozdobionym flagą angielską, jechał ku granicy zdrów i cały Olivier Hueffer.

PAN KON SZANTAŻUJE

I WYRZUCA NA BRUK 6.000 ROBOTNIKÓW.

Na terenie przemysłu polskiego wybuchnął niebywały skandal, którego ofiarami, jak zwykle, stali się robotnicy. Tło tej całej historji jest następujące.

Przed jakimś czasem pewna firma włoska, dostarczająca surowców m. in. również Widzewskiej Manufakturze w Łodzi. zbankrutowała. Likwidatorzy tej firmy zwrócili się do Widzewskiej Manufaktury z żądaniem zapłacenia zaległych należności, sięgających wielkich sum. Widzewska Manufaktura zamiast zapłacić, wymówiła pracę wszystkim swym robtnikom w liczbie 6.000 osób.

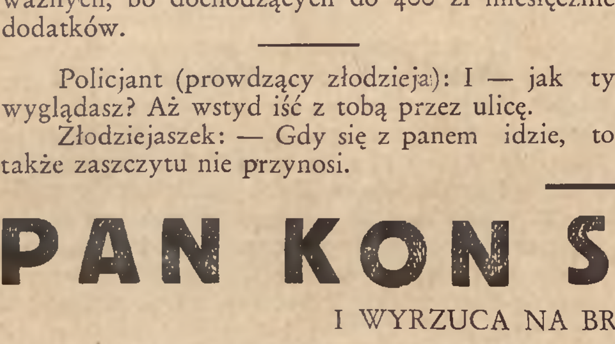
Ministerstwo przemysłu i handlu wezwało prezesa Widzewskiej Manufaktury, osławionego „kacyka łódzkiego“ Oskara (Uszera) Kona i zażądało cofnięcia wymówień.

A na to pan Kon: — Albo rząd da za mnie gwarancję Włochom w wysokości zgórą miljona dolarów, albo wyrzucę 6.000 robotników.

Pan Kon groźbę wykonał ,unieruchomił częściowo tkalnie i przędzalnie — a zakłady mają stanąć całkowicie. 6.000 robotników znajdzie się na bruku.

Pan Kon wyjechał z Łodzi do Gdańska, jak to zwykle czynił, ilekroć miał jakiekolwiek zatargi z władzami lub robotnikami.

KOŚCIOŁY, W KTÓRYCH MODLILI SIĘ OJCOWIE NASI.



DAWNY KOŚCIÓŁ NA KOŚCIELCU.
(Cierlicko, Śląsk za Olzą.)

PASZKWILANCI PRZY PRACY.

W numerze 5 „Miesięcznika Pedagogicznego“ z maja b. r., organu nauczycieli, grupujących się w „Ognisku“, jakiś źle wychowany ogniskowiec i „pedagog“ w ordynarny sposób napdła na dyrektora Galicza, przedstawiając w ujemnem świetle jego działalność pedagogiczną na stanowisku dyrektora seminarjum żeńskiego w Cieszynie.

Napaść ta na człowieka, który dobrze zasłużył się sprawie Śląska Cieszyńskiego jest tak niesłychaną, że możliwą jest tylko na łamach organu, który popiera rozsprzężenie i rewolucyjne metody w naszem szkolnictwie.

Po wojnie światowej na gruncie wiedeńskim nauczyciel ludowy i zarazem socjalista Gloeckel stał się wielkim reformatorem szkolnictwa, propagując wolne wychowanie w szkole i zwalczając dyscyplinę, która konieczną jest na gruncie szkolnym, jeżeli się chce wychować młodzież na dobrych i pożytecznych obywateli państwa.

Dyr. Galicz nie mógł pogodzić się z eksperymentami Gloeckla, przyjętemi przez „Ognisko“, które mogłyby zaprowadzić szkolnictwo polskie nad brzeg przepaści.

Właśnie działalność p. Ciskówny, którą wychwala paszkwilant w wspomnianym artykule, szła po myśli tych reform Gloeckla i „wielkich“ psychologów żydowskich Freuda i Adlera.

Dltego paszkwilanci z „Miesięcznika Pedagogicznego“ nie mają łuszności, a potrafią jedynie lżyć zasłużonych i o całe niebo wyżej od nich stojących ludzi. „Polonia.“

„KORESPONDENCJA“.

Jeden z właścicieli dużego sklepu w Warszawie, który zatrudnia wiele panien, otrzymał w tych dniach pocztówkę, a na niej następujący dwuwiersz:

Oj, nie na to jest pryncypał,
By po kątach panny szczypał.

Ów kupiec, krotochwilny chłop, domyślił się, kto mu zrobił tego figla, odpisał więc niebawem, jak następuje:

Odmień swe oblicze srogie,
Ja już tylko szczypać mogę,
Pytam ciebie więc w pokorze,
Co to pannom szkodzić może?

Mucha.

OBRAZKI WARSZAWSKIE. „MUCHY“

W pociągu podmiejskim.

— Pani wsiada, czy pani robi takie gimnastykie na te schodki?

— Zamiast si kpinkować, niech mi pan wpicha do środka, bo inaczy obydwa ni pojedziemy.

— Gemacht! Siuuup... jeście raz... nooo... juś?

— Juś dzinkuji z panem!

— Co je, co? Co si robi?

— Pasazierkie wsiadało.

— Takie pasazierkie powynno jechać z bidlencym wagonem, z takim pichaniem...

— Z bidlencym? No to wydze dobrze trafiłam.

— Zamiast si kłócić uwaziajmy lepi, żeby wiency si ni władowało, bo sie zadusimy, jak te śledzie w beczkie.

— Racja to jest, ani kawałeciek pasaziera wiency nie wpuściamy.

— Solydarność musi bić... Halt! Dzie pan lizi, dzie?

— Wpuściaj pan, bo zaraz 'bedzi gwyzdek.

— Nima miejsce! Wpuścienie wiklucione.

— Ja musie jechać, bo dziś mój ślub jest!

— Dla pańskiego własnego dobra ni puście.

— Gwyzdek... jedziemy!

— Jedziemy to jedziemy, ali dlaczego pan mi tak szczyska z łokciem w te plecy?

— A w które mam szczyskać? Maś pan innych plecy?

— A pan maś innych zemby?

— Co ty grozisz zembami, szmondak jeden!

— Moryc, mnie jest nidobrze...

— Kogo dziś jest dobrze, kogo?

— Ali mnie jest całkiem źle...

— Niech ci nawet bedzie jeście gorzej, niech ci bedzi! Poco ty si rwałaś do tego wyjazdu? Maś teraz...

— Idzi się mścić na kubyte, taki podrzutek społecieństwa, jak ona mało nie zymgleji.

— A poco mnie ciongnęła ze sobo, poco? Pestki gryźć ni można tak samo w Warsiawie? Za co ja musie ścierpnońć takiego słonia na nogach, co mi zdeptywuji odczyski na bite kotlety.

— Postarałeśby sie o trocha wody lepij, zamiast wigadywać, bo zymgleji.

— Zymgliwaj, dobrze ci tak, ujuj, panie pan... może pan mi powi, ile pan ma lat?

— Dwadzieścia szedem.

— I jeście sie pan nie nauczyłeś stać na własne nogi.

— Moryc, uj... wody.

— Czycho bądź, bo musie zrobić poziondek z tym morderco, z tym wampirem... cy pan przestani mnie zdeptywać, cy nie?

— A dzie ja podzieji nogi, dzie?

— To si nazywa nogi? Kopyta to so od mamuta, a nie nogi.

— Ży ja pana nadeptywałem, mogie si przyznawać, że mam trocha platfus, tyż si przyznaje, ali za te kopyta to ci zara mogie tak zamykać twoje piskate giembe, ży ci rodzona żona nie pozna!

— Uj, ona już nikogo ni poznaji. Co ci jest, Esterkie, co?

— Mgleji... wody!

— Zatrzymaj się z tym zymgleniem do stacji chociaż.

— To si nazywa jazda na wipocinek..

— Dobrze si nazywa. W żadne łaźnie tak si człowik nie wypoci, jak w te koleje.

— Mordownie to jest, a nie kolej!

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Rok 1931 pod znakiem... pałki gumowej.** W Bydgoszczy odbyła się burzliwa demonstracja bezrobotnych, wywołana eksmisją z mieszkania jakiegoś robotnika. Policja rozpędziła tłumy, używając pałek gumowych. — W Łodzi doszło do burzliwych zajść. Tłumy rozpędziła policja. Aresztowano 9 osób. Na terenie Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego komuniści urządzili szereg zebrań i „marszów głodnych“. Demonstrowano w Katowicach, Król. Hucie i Siemianowicach. Dokonano aresztowań.

— **Marsz. Daszyński umierający?** W stanie zdrowia bawiącego na kuracji w Bystrej b. marszałka Sejmu, p. Ignacego Daszyńskiego nastąpiło znowu pogorszenie.

— **Dolar znowu zwyżkuje.** Wzrosł nagle popyt na dolary gotówkowe, tak, że kurs dolara podniósł się do 9,05 zł. Jest nadzieja, że zwyżka ta jest tylko przejściowa.

— **Nie pić, nie palić...** Klub pol. Stron. Lud. postanowił ze względów oszczędnościow. i higjenicznych hasło: „nie pić, nie palić“, i członkowie klubu sami postanowil dać przykład.

— **Likwidacja 600 hurtowni tytoniowych?** Postanowiono przeprowadzić zniesieni rejonów tytoniowych, co pociągnie za sobą likwidację bez mała 600 hurtowników w całym kraju.

Czytelniku! Czy wpłaciłeś już prenumeratę?

Informują, że pracodawcy zarządzili dalsze wypowiedzenia na 30 września b. r. w większej ilości.

— **Zapowiedź wielkich redukcyj w szkolnictwie.** Redukcja ma objąć wiele sił kontraktowych, a nauczycielom zarówno w szkołach średnich jak i powszechnych ma być dodana liczba godzin.

Do rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego nadeszło pismo z min. oświaty w sprawie redukcji kredytów na poszczególne katedry i zakłady uniwersyteckie. Wywołało to zrozumiałe zaniepokojenie.

— **Redukcja 36 nauczycieli.** W związku z akcją oszczędnościową w r. 1931-32 zniesionych będzie na terenie powiatu łaskiego 36 etatów nauczycielskich w szkołach powszechnych.

— **Protest pracowników samorządu śląskiego preciw redukcji poborów.** „Zebrani na V Zgromadzeniu Delegatów w dniu 28 czerwca b. r. w Cieszynie, w liczbie 76 osób, zakładają protest przeciwko obcięciu 15 proc. dodatku oraz zamiarom Śl. Urzędu Wojewódzkiego dalszego potrącenia 20 proc. dodatku, albowiem uszczuplanie w ten sposób poborów pracownikom komunalnym doprowadza ich do położenia wprost katastrofalnego i do zupełnego zubożenia średniego stanu urzędniczego.

W sprawie obcięcia 15 proc. dodatku do uposażeń urzędnikom i funkcjonarjuszom komunalnym, Zgromadzenie stwierdza, że podstawy prawne co do tej kategorji urzędniczej zostały naruszone z uwagi na to, że pracownicy komunalni bywają opłacani z funduszów Związków Komunalnych, a nie z funduszów państwowych, zaś ustawa uposażeniowo-państwowa z dnia 9 X 1923 r., którą art. 3 ust. 1 ust. z dnia 1 VII 1925 r. (Dz. U. Śl Nr. 11, poz. 28) zastosowaną do funkcjonarjuszów Woj. Śląskiego, tudzież funkcjonarjuszów Związków Komunalnych, określa tylko zasady, na których opierać się winno uposażenie urzędników samorządowych, a nie określa ich wysokości.“

— **Dlaczego w Woj. Śląskiem nie wstrzymano ruchu autobusowego?** Zw. właściciele Przedsiębiorstw Autobusowych Woj. Śląskiego w związku z wstrzymaniem ruchu autobusowego na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej, nadesłał nam komunikat treści następującej:

„Związek Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych Województwa Śląskiego wyjaśnia, że

RÓB PAN TO SAMO!

„Po otrzymaniu tylko 2 złotych w znaczkach pocztowych wysyłamy dokładne wskazówki, jak można nawet w tych ciężkich czasach bez trudu zarobić poważną gotówkę. Napiszcie jeszcze dziś. Skrytka pocztowa 377.

Pan Pękalski napisał i po kilku dniach otrzymał następującą odpowiedź na kartce pocztowej:

„Niech pan zrobi to samo, co ja“.

JUŻ WIE...

— Mamusiu, teraz wiem już dlaczego kurczęta wylęgują się z jajek.

— No dlaczego?

— Ze strachu, aby je nie ugotowano.

— *Masowa redukcja urzędników na Śląsku.* Onegdaj upłynął termin ostatecznego zlikwidowania stosunku służbowego 800 urzędników, kopalń ks. Pszczyńskiego, huty Godula, zakładów ks. Donnersmarcka, Giesche, Rybn. Gwar, Kat. Sp. Akc. Śl. Spółki Akc., dyrekcji Węgl., Zjedn. hut Król. i Laury oraz zakładów hr. Ballestrema. Wszelkie interwencje nie poskutkowały z wyjątkiem nielicznych wypadków. Około 90 proc. zwolnionych stanowią Górnoślązacy.

Zespół związków zaw. prac. um. zapowiedział wyciągnięcie odpowiednich konsekwencyj.

ustawa o Woj. Fundusẓu Drogowym nałożyła ciężary na przedsiębigorstwa autobusowe w dwojakiej formie, a mianowicie od wagi oraz 35 proc. od ceny biletów, przewyższając w ten sposób wielokrotnie możliwości płatnicze przedsiębiorców. Pomimo przedłożenia klubom poselskim w Sejmie Śląskim memorjałów, w których udowadnialiśmy, iż oparcie ustawy Woj. Funduszu Drogowego na ustawie o Państwowym Funduszu Drogowym jest nie tylko nierealne, ale wprost niewykonalne, jednk miarodajne czynniki stanęły na stanowisku, że odnośna ustawa musi być wprowadzona na teren naszego Województwa, ponieważ nie możemy tworzyć wyjątku. Dzisiejsza sytuacja najdosadniej wykazuje, że gdyby Sejm Śląski przychylił się do naszych postulatów, byłby dał przykład Warszawie, iż tworzenie ustawy, która nie da się wykonać, poniża tylko prestiż miarodajnych czynników.

Związek Właścicieli Przedsiębiorstw Autobusowych Woj. Śl. na odbytem w dniu 18 czerwca b. r. w Bielsku Nadzwyczajnem Walnem Zebraniu zastanawiał się nad kwestją wstrzymania ruchu autobusowego z dniem 1 lipca b. r. na terenie Woj. Śl. a to w myśl uchwał II Kongresu Komunikacji Autobusowej R. P. w Warszawie z dnia 30 i 31 maja b. r., na którym to Kongresie Związek Śl. był oficjalnie reprezentowany przez pp. J. Molina i M. Lisowca. Po gorącej dyskusji, podczas której zebrani stanęli na stanowisku wstrzymania ruchu autobusowego i podporządkowania się uchwałom II Kongresu dopiero wówczas, gdyby Śląska Rada Wojewódzka względnie Sejm Śląski nie uwzględnił postulatów przedsiębiorstw autobusowych Woj. Śl., w kierunku zmniejszenia świadczeń do wysokości umożliwiającej płatnikom dalsze utrzymanie komunikacji autobusowej. W tym celu Nadzwyczajne Walne Zebranie upoważniło Zarząd Związku do opracowania memorjału opartego na dyskusji, wneisienie memorjałów wraz z rezolucjami zainteresowanym Władzom naszego Wojew. Delegacja Związku w poniedziałek, dnia 6 b. m. wręczy odnośny memorjał Wojewodzie Śląskiemu i Klubom Poselskim w Sejmie Śląskim.

Zaznaczamy, że Związek Związków R. P. w Warszawie na plenarnem swem posiedzeniu w dniu 27 czerwca b. r. zaaprobował nasze stanowisko co do niewstrzymania w dniu 1 lipca b. r. ruchu autobusowego w Woj. Śląskiem. Należy podkreślić, że wstrzymanie ruchu niema na celu demonstracji lub strajku, jak to niektóre pisma traktują, lecz jest wynikiem ciężkiej sytuacji gospodarczej, w jakiej obecnie znajdują się przedsiębiorstwa autobusowe, a która uniemożliwia im ponoszenie nadmiernych świadczeń."

Z kół urzędniczych piszą nam:

— **Na każdy garnek znajdzie się pokrywka!** Dowiadujemy się, że najgorliwszy sanator-kolejarz w Tychach Imć Pan Bania idzie na odstawkę. Już kolejarze oddychają swobodnie, gdyż niema już ucisku przez tego upiora, który przed wyborami rozgadywał, że każdy jedynkarz otrzyma urzędowo „sabla" i rewolwer. Szkoda, że Imć Pan Bania tak kiepsko — jak zresztą każdy sanator — prorokował, gdyż przydałaby się kolejarzom teraz co najmniej „sabla", ażeby na balefonie Imć Pana Bani odbić potrącone procenty od poborów. Możnaby potem przy tej robocie uwzględnić też sanatora-kolejarza — donosiciela z jednem okiem. — Z pewną wprawą udawa Imć Pan Bania ciągle choremu, co mu jednakowoż nie przeszkadza w odwiedzaniu browarów, gdzie prawdopodobnie przeprowadza kurację „Schnorrbraeuem". Może sądzi, że w ten sposób spreparuje swoją mózgownicę, ażeby móc objąć miejsce przy biurku w D. K. P., którego się on tak strasznie boi, gdyż wie, że tm właśnie czeka go właściwa „nagroda". Skończyło harlekiństwo polityczne Imć Pana Bani i skończy się karjera korka politycznego i wybitnego rdzenia. — Żona jego skończyła już dawniej i bardzo szybko swój gościnny występ sanacyjny. Porwała się jak niedźwiedź ale nie na miód, tylko na „święconą" szynkę i...

— **Nowy zawiadowca stacja kolejowej w Tychach.** Dotychczasowy zawiadowca Radwański został wycofany z ruchu do służby wewnętrznej D. K. P. a jego miejsce zajął p. Adamski.

Żywimy nadzieję, że na stacji tej niecoś się zmieni. Zawiadowca odcinku drogowego p. Szot został z Nowego Bierunia przeniesiony do Tych. Może teraz zostanie ulica Dworcowa z tego ogromnego pyłu, wzgl. błota oczyszczona, a oświetlenie, które bardzo rzadko kiedy dobrze funkcjonuje, nareszcie uporządkowane.

— **Zamknięte rekolekcje w Kokoszycach.** Od 14—17 VIII dla młodzieńców, od 18—22 VII dla miłośników trzeźwości (oddział męski), od 28 VIII —1 IX dla miłośników trzeźwości (odział żeński), od 1—5 IX dla członkiń Kat. Związku Polek, od 24—28 IX dla Sodalicji Pań.

Zgłoszenia przyjmuje „Księżówka Śląska" w Kokoszycach, poczta Pszów, pow. Rybnik. Każdy kurs rozpoczyna się o godz. 19-tej i kończy się ostatniego dnia o godz. 8-mej rano.

— **Przesunięcie obchodu 40-lecia encykliki „Rerum Novarum".** Uroczysty obchód parafjalny 40-lecia encykliki „Rerum Novarum" w Tychach, mający się odbyć w dzień św. Piotra i Pawła, musiał z powodów od czynników miejscowych niezależnych, zostać do września b. r. odroczony.

— **Nauczycielstwo z pod znaku (zawodowego) posła Halfara protestuje!** W pismach warszawskich czytamy następującą rezolucję:

Zgromadzenie w lokalu Stow. chrz. narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych najkategoryczniej protestuje przeciw mechanicznemu i niesprawiedliwemu obniżeniu płac, które doprowadziło nauczycielstwo do beznadziejnej wprost sytuacji materjalnej.

Zebrani wzywają zarząd główny Stowarzyszenia do energicznych kroków i użycia wszelkich rozporządzalnych środków w celu:

a) cofnięcia krzywdzących ogół nauczycielstwa ostatnich zarządzeń redukcyjnych.

b) oraz zapobieżenia dalszym zarządzeniom na niekorzyść szkolnictwa i nauczycielstwa.

— **Dwa dwudziestopięciolecia.** W święto apostołów Piotra i Pawła Czytelnia Katolicka i Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej w Cieszynie obchodziły 25-lecie istnienia. Uroczystość zaczęto dnia poprzedniego złożeniem wieńca na grobie ś. p. ks. prałata Józefa Londzina, którego oba towarzystwa zaliczają do swych założycieli. Wieczorem odbyła się w sali domu Sarkandra na Starym Targu wieczornica powitalna. W poniedziałek z pięknie udekorowanego transparamentami domu Dziedzictwa ruszył pochód na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Patron Czytelni Katolickiej, ks. prof. Sznurowcki wygłosił okolicznościowe kazanie, a następnie odprawił uroczystą sumę w asyście ks. prof. Wranki i ks. diakona Marekwicy. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste jubileuszowe zebranie w sali Sarkandra, wśród którego po powitaniu obecnych przez ks. patrona Sznurowackiego, wygłoszono szereg przemówień gratulacyjnych. Uchwalono wysłać do J. E. Ks. biskupa Adamskiego wyrazy hołdu i zapewnienie gotowości do pracy „Akcji katolickiej" pod kierunkiem i rozkazami Arcypasterza. Po południu odbył się w parku miejskim w Błogocicach festyn tłumnie zwiedzony, Całość robiła miłe wrażenie. Towarzystwom-jubilatom Redakcja życzy dalszego, pomyślnego rozwoju.

— **Prymicje.** W niedzielę, 28 czerwca odbyły się w kościele parafjlnym w Cieszynie prymicje ks. Alojzego Wranki. Ks. Prymicjanta przyprowadzono procesjonalnie z domu rodzicielskiego do kościoła parafjalnego. Kazanie prymicyjne wygłosił ks. radca Brzuska, poczem ks. Prymicjant odprawił Mszę św. w licznej asyście. Na prymicje przyjechał między innymi ks. prałat Maśliński, rektor seminarjum Duchownego śląskiego w Krakowie. Śliczna pogoda sprzyjała uroczystości.

— **„Walne" „Znicza".** **Doroczne Walne Zgromadzenie** Stow. Studentów-Akademików ze Śląska „Znicz" odbędzie się w Cieszynie, w sali Domu Narodowego, dnia 11 lipca b. r. o godz. 10-tej

— **Zgon.** 30 czerwca nad ranem zmarł emer. dyrektor niem. szkoły wydziałowej, ś. p. Aleksander Littera w 79 roku życia.

— **Konsularny Himmelstoss?** Ze strony czytelników dochodzą nas skargi na wysoce nietaktowne zachowanie się niektórych urzędników, a szczególnie woźnego(?) naszego konsulatu w Mor. Ostrawie wobec „stron". Mmy nadzieję, że p. konsul dr. Ripa sprawę powyższą zbada i stosunki „usanuje", gdyż na takiem bezmyślnem małpowaniu pruskiego Feldfebla Himmelstosa cierpi presige całego Państwa.

— **Cieszyn „popiera" turystykę!** Jak to „popieranie" w praktyce wygląda, opowiadają turyści, którzy w niedziele lub święta skazani są korzystania z „dobrodziejstwa" kolei na dworcu cieszyńskim. Mimo, że na dworcu cieszyńskim są 3 kasy biietowe, otwiera się stale tylko jedną, by — zdaje się — nie wszyscy pasażerowie mogli odjechać, a niektórzy więcej uparci wycieczkowicze musieli uiścić opłaty karne za jazdę bez biletu, tracąc przytem możność korzystania z biletu wycieczkowego. Nasuwa się tu pytanie, czy kolej jest dla publiczności, czy też na odwrót.

— **P. Z. G. w Bielsku.** Zwracamy uwagę na ogłoszenie P. Z. G., które powierzyły na Bielsko sprzedaż obuwia krajowego wyrobu znanej firmie F. Flamm, przy ul. Jagiellońskiej.

— **Ucieczka ze sądown. na Śląsku.** Wiceprokurator sądu okr. w Katowicach, p. Władysław Daab wystąpił ze służby sądowej i otworzył kancelarję adwokacką w Katowicach. Sędziowie Mazurkiewicz i Witczak również wnieśli podania o zwolnienie ich ze służby państwowej. Słychać, że szereg prokuratorów i sędziów na Śląsku również wniósł podania o zwolnienie ich ze służby.

— **Śmiały napad bandycki.** 16-letnia Gertruda Chromikówna szła z Obszar do Wodzisławia i miała przy sobie 65 zł, które odebrała jako rentę swego ojca na kopalni „Emma". W pewnej chwili dogonił ją na rowerze jakiś osobnik, który wyrwał jej z rąk książeczkę rentową z pieniędzmi i zbiegł w kierunku Wodzisławia.

— **Morderstwo przy kartach.** W Roździeniu-Szopienicach przyszło do bójki na tle osobistych nieporozumień karcianych pomiędzy Wiktorem Kawalcem z Małej Dąbrówki, Jerzym Chmielewski i Stefanem Gaborem z Roździenia-Szobienic. W czasie bójki Chmielewski i Gabor zadali Kawalcowi nożem kilka ran w plecy i głowę. W bójkę wmieszał się również Ewald Maroszek z Roździenia-Szopienic któremu Chmielewski i Gabor zadali nożem ranę w okolicę serca, wskutek czego Maroszek poniósł śmierć na miejscu.

— **Płace robotnicze u Forda.** Głośny amerykański fabrykant samochodów Ford, założył filję w Niemczech pod Kolonją, którą uruchomiono w tych dniach. Robotnicy rekrutują się wyłącznie z ludności miejscowej. Wobec tego, że nie są jeszcze zaprawieni do metod pracy Forda, sprowadzono na pewien czas robotników z Detroit, gdzie mieszczą się jego główne zakłady. Najniższa płaca robotnika wynosi 16 marek dziennie (35 zł!), licząc po 2 marki na godzinę. Praca odbywa się 5 dni w tygodniu.

— **Syn zabija nieuleczalnie chorą matkę.** W Jassach (Rumunja) miała miejsce straszna tragedja. Pewna kobieta leżała już od dłuższego czasu chora. Ostatnio nie miała ona nawet sił skrócić swych mąk samobójstwem, wobec czego prosiła 10-letniego syna, by ją zabił. Dziecko zastrzeliło matkę wystrzałem z rewolweru!

Postaraj się jeszcze dzisiaj o

ASANOL

Za parę dni będziemy napewno w posiadaniu Waszego pisma dziękczynnego, gdyż **ASANOL niszczy ROBACTWO** APTEKI **KUCHENNE** DROGERJE

Depot: Apteka i Drogerja „Pod Jeleniem" Mag. A. Gutwiński, Bielsko, Rynek 15.

ODWOŁUJĘ obraźliwe słowa, wypowiedziane pod adresem p. Józefa Francuza w Krasnej. — Karol Aleksander w Krasnej.

Psy wszelkich ras, tresowane, nietresowane, łańcuchowe, pokojowe, myśliwskie, sportowe, poleca światowej sławy firma „CANI-SPORT" Kraków, skrytka pocztowa 299. — Również kupuje i zamienia. Na prospekt dołączyć

PARCELE BUDOWLANE

w Białej i Mikuszowicach

obok Bielska, u stóp Magórki

po cenie od zł 2 za 1 m kw. w ratach od zł 25 miesięcznie w czasie do 5-ciu lat, sprzedaje

BANK LUDOWY W BIAŁEJ

obok Bielska, ul. 11 listopada 22, tel. 18-60. W miejscu przystanek kolejowy, dogodne połączenia tramwajem i autobusem.



Odpoczywam godziny,
Pracuję minuty,
Bo pastą ERDAL
z żabą
Raz dwa oczyszczę
buty!

Pasta do obuwia

Erdal

Wyrób krajowy

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: LISZKI — APTEKA.

ZAMIENIĘ mieszkanie w Cieszynie 3-pokojowe na 2-pokojowe. Zgłoszenia na adres: Cieszyn, skrytka pocztowa 34.



Zadowolony mąż

unika gospody. Szczęście małżeńskie w dużej mierze zależy od przyjemnego i wzorowego domostwa, lecz trudno go sobie wyobrazić bez czystości pod każdym względem. Niechże więc Szan. Panie nie oszczędzają nigdy na mydle! Należy je więcej niż dotąd spotrzebywać, a uczynić to można bez powiększenia wydatków, wybierając przy każdym zakupie słynne powszechnie z dobroci mydło „Kołłontay z pralką; na uwagę zasługuje: zawartość gliceryny i subtelny trwały aromatyczny zapach. Przytem jest ono nadzwyczaj wydajne i dlatego tylko tak tanie, że nie potrzeba opłacać ani zbytecznego opakowania ani też jakiegokolwiek upiększenia. Każdy dobrze prowadzony lepszy sklep ma stale na składzie mydło „Kołłontay z pralką".

Mydło **Kołłontay**

Zastępca na Śląsk Cieszyński, Białę, i Żywiec: E. Mardel, Cieszyn, Niemiecka 22. Tel. 11-98. Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927.



~~7·90~~ 4·90

Fason 4435-00

Biały, damski półbucik z rypsu, na gumowej podeszwie. Niezbędny na lato. V 20 Po.



~~9·90~~ 5·90

Fason 4438-00

Męskie półbuciki z białego, szarego, lub bronzowego płótna żaglowego, na gumowej podeszwie.

Do każdego koloru bucika — odpowiedni odcień pończochy:

Bemberg-Złote	**6.90**	**Dziecięce pończoszki**	
Flor	**4.90**		**1.20, 1.70, 1.90.**

Chcąc umożliwić wszystkim noszenie wygodnego obuwia letniego, zredukowaliśmy tak znacznie ceny, że nasze buciki są dostępne i dla niezamożnych. Obniżyliśmy ceny następ artykułów:

Nr. 4438-44400 ze Zł. 9.90 na 5.90 i

Nr. 4435-44400 ze Zł 7.90 na 4.90.

Zakupujcie obuwie jaknajwcześniej.

Bata



9·90

Fason 9175-03

Doskonały, modny pantofelek taneczny z białego rypsu. Specjalny dla tych, co wolą jednokolorowe obuwie.



19·90

Fason 1065-60

Damskie, plecione pantofelki w jednolitym kolorze lub kombinowane, na niskim lub półwysokim obcasie.

Używajcie do pielęgnowania obuwia naszych specjalnych past, które konserwują należycie obuwie. Cena 0.60, 0.90.

Arcyksiążęcy Browar

założony w roku 1856

w Żywcu

założony w roku 1856

PORTER — znak towarowy zarcyksiążęcego browaru — W ŻYWCU

poleca swoje piwa:

„ZDRÓJ", „MARCOWE," „PORTER", I „ALE".

Piwa te, wyrabiane z najlepszych surowców, cieszą się wielkim zbytem w całej Polsce a nawet zagranicą.

Jako specjalność wyrabia browar piwo „PORTER", uznany przez lekarzy jako doskonały środek odżywczy dla chorych i rekonwalescentów, a przewyższający swoją jakością i dobrocią wszelkie podobne wyroby krajowe i zagraniczne.

Reprezentacje prawie we wszystkich miastach Polski.

Na okręg cieszyński Browar zastępstwa swoje posiada w Skoczowie i Bielsku

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada red. Józef Biegański w Cieszynie. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.